

Henryk Cimek

Dziesięciolecie politologii na Uniwersytecie Rzeszowskim

Polityka i Społeczeństwo nr 8, 9-13

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Henryk Cimek

DZIESIĘCIOLECIE POLITOLOGII NA UNIWERSYTECIE RZESZOWSKIM

1 lipca 2011 r. mija dziesiąta rocznica powołania do życia Katedry Politologii na Wydziale Socjologiczno-Historycznym Uniwersytetu Rzeszowskiego, a właściwie w Wyższej Szkole Pedagogicznej, gdyż Katedrę utworzono dwa miesiące wcześniej niż Uniwersytet. Ponieważ Katedra istnieje dość krótko, a jej działalność charakteryzują obok sukcesów także niedociągnięcia, postanowiliśmy nie urządzać obchodów z pompą, na które przyjdzie jeszcze czas. Zamiast wydawać pieniądze na zorganizowanie konferencji i ewentualnie przygotowanie księgi jubileuszowej, ograniczyliśmy się do wydania numeru specjalnego naszego pisma „Polityka i Społeczeństwo”. Zaoszczędzone dzięki temu pieniądze przeznaczymy na opublikowanie niebawem kilku książek pracowników Katedry.

O zamiarze utworzenia politologii w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie dowiedziałem się oficjalnie 19 listopada 1999 r. podczas spotkania z rektorem WSP prof. dr. hab. Włodzimierzem Bonusiakiem i dziekanem Wydziału Socjologiczno-Historycznego prof. dr. hab. Alojzym Zieleckim. Rozmowa dotyczyła kwestii związanych z moim powrotem z Olsztyna do Rzeszowa. Po podjęciu decyzji o przejściu do Rzeszowa od 1 lutego 2000 r. byłem pracownikiem Instytutu Filozofii. Tego samego dnia zostałem powołany na „pełnomocnika Rektora do tworzenia kierunku *politologia* na Wydziale Socjologiczno-Historycznym w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie”. Decyzję taką JM podjął zapewne m.in. dlatego, że w latach 1995–1997 byłem kierownikiem Zakładu Historii Myśli Społeczno-Politycznej XIX i XX w. w Instytucie Historii WSP.

Politologię rzeszowską organizowano zgodnie ze stosowaną już wcześniej metodą rektora W. Bonusiaka, tj. tworzenia nowych bytów z niczego. Poza pełnomocnikiem nie było kadry ani lokalu. Obiecano

mi pieniądze, jak się później okazało – wirtualne. Istniały natomiast wstępne, luźne projekty programów politologii i europeistyki. Zwolennikiem powołania tej ostatniej był rektor W. Bonusiak, ja zaś miałem co do tego wątpliwości, gdyż brakowało wówczas ogólnopolskich standardów kształcenia dla takiego kierunku.

Pomysłodawcami utworzenia politologii byli rektor W. Bonusiak i dziekan A. Zielecki. Ten drugi przydzielił mi tymczasowo pokój w Instytucie Historii, docelowo przeznaczony dla W. Bonusiaka. Z dziekanem A. Zieleckim planowaliśmy, by politologię organizacyjnie umiejscowić w Instytucie Historii lub w Instytucie Socjologii. Zamiarowi temu było jednak przeciwne dość wpływowe lobby, które ujawniło się we władzach obu tych instytutów, dlatego Katedrę Politologii tworzono jako jednostkę samodzielną. Nieco później ujawniło się także lobby na Radzie Wydziału Socjologiczno-Historycznego, które sprzeciwiało się przeniesieniu politologii na Wydział Prawa i Administracji, co z dzisiejszej perspektywy okazało się dla nas korzystne. Wówczas groziło to utratą praw habilitowania z historii. Takie zachowania nie przeszkodziły dwóm profesorom, antylobbystom z punktu widzenia politologii, zwrócić się do mnie z prośbą o zatrudnienie na politologii córki jednego oraz żony drugiego. Do obydwu prośb ustosunkowałem się, rzecz jasna, negatywnie. Muszę jednak przyznać, że – mimo czynionych wysiłków – nie udało mi się w stu procentach uniknąć protekcji. Z perspektywy czasu uważam, iż raczej dobrze się stało, że Katedra Politologii pozostała jednostką samodzielną organizacyjnie, choć nie finansowo, z czym wiążą się określone problemy.

1 sierpnia 2001 r. zostałem powołany na kierownika Katedry Politologii. Nieco wcześniej, bo w czerwcu, przeprowadziliśmy rekrutację na I rok studiów. Było to możliwe dzięki uprzejmości pracowników Instytutu Historii, wywodzących się głównie z Zakładu Dydaktyki Historii i Wiedzy o Społeczeństwie, którym kierował prof. dr hab. A. Zielecki. Mimo braku należytej informacji zgłosiło się 6 kandydatów na jedno miejsce. Przyjęliśmy po 60 osób na studia dzienne i wieczorne. Dotychczas był to chyba najlepszy nasz rocznik, chociaż w trakcie następnego naboru mieliśmy 13 kandydatów na jedno miejsce, co utwierdziło nas w przekonaniu, że studia politologiczne na Podkarpaciu były potrzebne. Od trzech lat prowadzimy studia II stopnia.

Po rekrutacji na I rok studiów pojawił się kolejny problem do rozwiązania, tym razem lokalowy. 1 września 2001 r. został powołany do życia Uniwersytet Rzeszowski. Dziewięć dni później udałem się na rozmowę do nowego rektora prof. dr hab. Tadeusza Lulka, z wykształ-

cenia fizyka, który niespełna pięć lat wcześniej przybył do Rzeszowa z Poznania. Z JM rozmawiałem bodajże po raz pierwszy, dlatego poinformowałem go o problemach politologii, m.in. o tym, że na 23 września zaplanowano pierwsze zajęcia ze studentami zaocznymi politologii, a nie mamy gdzie ich prowadzić. Mimo że czas naglił, Pan Rektor kazał mi przyjść w innym terminie, więc się zdenerwowałem i rozpocząłem męską rozmowę. W końcu uzgodniliśmy, że na pierwszy zjazd sam znajdę lokum, a Pan Rektor przeznaczy na siedzibę Katedry Politologii budynek przy ul. Moniuszki 10, zajmowany przez byłą Wydział Prawa i Administracji, filię UMCS, który wszedł w skład Uniwersytetu Rzeszowskiego. Niestety, budynku tego, zbudowanego w 1928 r. i wymagającego ciągłych remontów, nie uzyskaliśmy wówczas na wyłączność, co ograniczało nasz rozwój. Muszę jednak przyznać, że dalsze kontakty z rektorem T. Lulkiem, a zwłaszcza z prorektorem Haliną Ziębą-Załużką były rzeczowe i sympatyczne. Mimo co najmniej trzech pisemnych decyzji następnego rektora UR prof. dr. hab. W. Bonusiaka do wykwaterowania lokatorek, w zdecydowanej większości sympatycznych pań, nie dochodziło. Stało się to dopiero faktem w listopadzie 2008 r. na mocy postanowienia obecnego rektora prof. dr. hab. Stanisława Uliasa.

Sprawy lokalowe zostały na jakiś czas rozwiązane. Istniały natomiast problemy z pozyskaniem kadry naukowo-dydaktycznej, zwłaszcza profesorskiej. Kadre kompletowano w sposób następujący: poza mną (tytuł profesora „belwederskiego” uzyskałem 31 marca 1993 r., 1 września 2001 r. zostałem mianowany przez Ministra Edukacji Narodowej na stanowisko profesora zwyczajnego w UR) z Instytutu Filozofii przeszedł do Katedry dr hab. Tadeusz Chrobak, który jako pierwszy z pracowników Uniwersytetu Rzeszowskiego habilitował się z politologii, ale był u nas tylko kilka miesięcy. Następnie pozyskaliśmy, także z Instytutu Filozofii, prof. dr. hab. Wacław Szalkiewicz, Polaka z Białorusi, legitymującego się habilitacją z filozofii i profesurą z politologii. Początkowo w Katedrze Politologii istniały dwa Zakłady: Myśli Społeczno-Politycznej i Współczesnych Doktryn Politycznych. Ich kierownikami byli profesorowie H. Cimek i W. Szalkiewicz. Później do Katedry przeszli m.in. dr Maria Ożóg, mgr Katarzyna Cwynar i mgr Tomasz Bereza. Rozpoczęliśmy też starania o pozyskanie kadry z innych ośrodków naukowych. Jako pierwszy został zatrudniony dr Bartosz Wróblewski z Łodzi. Następnie pojawili się kolejni pracownicy, głównie absolwenci Wydziału Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Większość z nich nie zaaklimatyzowała się w Rzeszo-

wie lub ma z tym kłopoty. Niektórzy przyczynili się do powstania niepotrzebnych zadrażnień w dobrze układającej się współpracy z Wydziałem Politologii UMCS. Osobiście zależy mi na poprawnych relacjach z tym wydziałem, a nie na jego osłabianiu. Sam zresztą studiowałem na UMCS, w uczelni tej pracowałem do października 1974 r. i tam zrobiłem doktorat z historii.

Według stanu na 1 marca 2011 r. w Katedrze zatrudnionych jest 21 osób w czterech Zakładach: Myśli Społeczno-Politycznej, Stosunków Międzynarodowych, Systemów Politycznych oraz Administracji Publicznej i Polityki Społecznej. Pracownicy Katedry przez prawie 10 lat jej funkcjonowania opublikowali 592 pozycje, w tym m.in.: 48 książek (25 jako autorzy i 23 jako redaktorzy), 215 opracowań w dziełach zbiorowych, 174 artykuły w periodykach, 7 przekładów i 47 recenzji (ich wykaz zob. s. 414–458).

Współpracujemy z wieloma ośrodkami naukowymi krajowymi i zagranicznymi, głównie z Wydziałem Politologii UMCS i Instytutem Politologii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. W Katedrze mamy własną pracownię komputerową i bibliotekę. Nasycenie komputerami na względnie dobrym poziomie osiągnęliśmy dopiero pod koniec 2008 r. U części władz uczelni brakuje zrozumienia potrzeby, a nawet konieczności istnienia w Katedrze biblioteki, którą osobiście zacząłem tworzyć zaraz po powołaniu do życia Katedry z darowizn, początkowo własnych. Na zakup książek otrzymaliśmy dotychczas zaledwie 2 tys. zł od prorektora prof. dr. hab. Aleksandra Bobki, co i tak uznałem za przejaw hojności. Ostatnio miłym gestem Pana Prorektora było przekazanie jeszcze 6 tys. zł na „PiS”.

Niestety, początkowo samodzielności finansowej na UR nie posiadały nawet wydziały. Zapewne głównie dlatego, ale nie tylko, partycypowaliśmy w wypracowanych zyskach jedynie w minimalnym stopniu. Najwyższy dochód uzyskaliśmy w drugim roku działalności, który wynosił ponad 620 tys. zł. W tej sytuacji prośby o sfinansowanie niekiedy niezbędnych zakupów, często odrzucane przez władze uczelni, były upokarzające. Przypominam sobie początek pracy w Katedrze, kiedy zaczynaliśmy od dwóch używanych kserokopiarek i faksu, podarowanych przez szefa Kancelarii Senatu RP. Telefony i częściowo meble uzyskaliśmy po poprzednikach, a pierwszy komputer zakupił nam dziekan.

W Katedrze działa, i to dość prężnie, Koło Naukowe Politologów, zarejestrowane 13 stycznia 2003 r. Utrzymuje ono żywe kontakty ze swoimi odpowiednikami w kraju i za granicą. Nie zadowala natomiast

wymiana naukowa studentów z uczelniami zagranicznymi. Członkowie Koła współpracują z młodzieżówkami partii politycznych, urządzają spotkania z czołowymi politykami, uczestniczą w konferencjach i sympozjach, organizują także obozy naukowe. Przez pewien czas Koło wydawało swój periodyk. Sprawozdania z działalności Koła zamieszczane są na łamach „Polityki i Społeczeństwa”.

Pismo to Katedra wydaje od 2004 r. Rocznik z wyjątkiem numerów 1 i 6 ukazuje się w wersji polsko-angielskiej. Decyzję taką podjęliśmy mimo kłopotów finansowych, co było podyktowane głównie przewidywanymi następstwami wejścia Polski do Unii Europejskiej. Pismo posiada aktualnie 6 punktów w 9-punktowej skali Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Łamy rocznika udostępniamy także autorom z innych ośrodków naukowych, w tym zagranicznych. Publikujemy również artykuły naszych absolwentów, pisane na podstawie najlepszych prac dyplomowych.

Z dziesięcioletnich naszych doświadczeń wynika kilka wniosków dotyczących głównie perspektyw politologii na Uniwersytecie Rzeszowskim. Można na przykład dążyć do połączenia jej z innym kierunkiem i utworzenia nowego wydziału po uprzednim przekształceniu katedry w instytut i zorganizowaniu studiów doktoranckich. W uczelniach wyższych Podkarpacia brakuje takich kierunków, zwłaszcza II stopnia, jak: stosunki międzynarodowe czy współpraca regionalna, w tym międzynarodowa. Zależy to jednak przede wszystkim od posiadanej kadry, która powinna rekrutować się przeważnie z własnych wychowanków, wywodzących się z Podkarpacia, na co potrzebny jest czas. Przemawiają za tym doświadczenia z „Legią Cudzoziemską”, której obecność często jest niezbędna na starcie, ale adaptuje się ona w stopniu niezadowalającym, stawia niekiedy nadmierne żądania i często ogranicza swoją działalność do odbycia zajęć dydaktycznych. Gdyby na przykład nie zmiana stanowiska niektórych samodzielnych pracowników naukowych w sprawie zatrudnienia na pierwszym etapie w UR, mielibyśmy do dzisiaj Instytut Nauk Politycznych, a tak istniał on tylko od 1 września 2007 r. do 5 marca 2008 r.